

Raz nad staw przyfrunął motyl,
bo nic nie miał do roboty.
Siadł mi zaraz na rękawie,
spytał: – Co się dzieje w stawie?

Odłożyłem wędkę prędko
oraz siatkę razem z wędką
i odrzekłem mimochodem:
– Mój motylku, patrz na wodę!

